

DZIENNIK

Praków
P. J. Biblioteka Uniwersyt.

WY
SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

RAKŁ.: LWA. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CENK P. K. O. Nr. 142.179.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Rząd nie chce rozwiązać Sejmu!

Projekty zmiany konstytucji. — Marszałek sejmu Rataj stawia kwestję zaufania.

Rząd oświadcza się przeciw rozwiązaniu Sejmu.

WARSZAWA, 14. czerwc. — (tel. wł.) Premier Bartel i minister sprawiedliwości Makowski, złożyli dziś o godz. 10.30 wizytę p. Ratajowi, i odbyli z nim konferencję w sprawie programu prac zbliżającej się sesji sejmowej.

Zgodzono się, że

POSIEDZENIA SEJMU, ROZPOCZNĄ SIĘ
22 B. M.

W środę odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poczem rząd ma wnieść do łaski marszałkowskiej projekt budżetu i projekt

ZMIANY KONSTYTUCJI.

Według tego projektu, jak krąży słuchy, rząd domaga się rozszerzenia władzy prezydenta Rzplitej, w kierunku rozwiązania sejmu, na podstawie jednomyślnej uchwały rady ministrów.

Ma być określony termin dla ciała ustawodawczego, w którym zatwierdzonym ma

być budżet; dalej przewidziane jest prawo weta dla prezydenta, przeciw ustawie uchwalonej przez ciało ustawodawcze i odeclanie jej do sejmu, z tem aby sejm decydował większością absolutną o dalszych losach ustawy.

Pozatem projekt ten domaga się dla rządu, prawa dekretowania ustaw w okresach między kadencjami sejmu, a nawet podczas ferji, przy zwykłym odroczeniu sejmu.

Po konferencji z premierem, marsz. Rataj konferował z przedstawicielami klubów.

Preml. Bartel oświadczył przedstawicielom prasy że jest

BEZWZGLĘDNI PRZECIWNY ROZWIĄZANIU SEJMU.

czego życzą sobie trzy kluby lewicy, i że nie robi tajemnicy ze swego stanowiska.

Dymisja nowogrodzkiego kacyka.

WARSZAWA, 14. czerwc. — (tel. wł.) Dzisiaj przybyli do Warszawy wojewodowie: woliński p. Dębski i nowogrodzki gen. Januszajtis, którego ustąpienie zostało już w zasadzie zadecydowane. Kandydatura p. Darowskiego na woj. krakowski stała się nieaktualna. Rozważana jest natomiast na to stanowisko kandydatura p. Ostrowskiego, b. komisarza m. Krakowa.

Sukces wyborczy P. P. S.

WARSZAWA, 14. czerwc. — (tel. wł.) W niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Kutnie, Lista nr. 1, komuniści i drobnerowcy uzyskała 3 mandaty, nr. 2, PPS, 8 mandatów nr. 4 Bund — 3 mandaty, nr. 7, ludowcy żyd. — 2, nr. 9, t. zw. „Chrześc. bezpartyjny komitet jedności polskiej (Chjena) 2 mandaty, sjonisci 2 mandaty, ortodoksi żyd. 2 mandaty, lista mieszczkańska 2 mandaty. W poprzednich wyborach PPS, miała 7 mandatów

Pogrzeb ofiar tragedji ostrowieckiej.

WARSZAWA, 14. czerwc. — (tel. wł.) W niedzielę, odbył się w Ostrowcu manifestacyjny pogrzeb 4 robotników, poległych w czasie tragicznych zająć, dnia 10. b. m. Przed kostnicą zgromadziły się ogromne tłumy.

Następnie ruszył olbrzymi kondukt. Trumny niesiono na ramionach. W pochodzie niesiono 17 wieńców. Wszystkie trumny we wspólnym spoczęły grobie. Nad grobem przemawiali tow. Pączek i Kazek.

KONFERENCJA W SPRAWIE POSTULATÓW LEWICY.

WARSZAWA, 14. czerwiec (AW). Po powrocie z Białowieży marsz. Rataj odbył konferencję z posłem Niedziałkowskim z P. P. S. w kwestji postulatów lewicy, dotyczących rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

PROTEST PRZECIW FAŁSZOWANIU NA MAPACH GRANIC POLSKI.

WARSZAWA, 14. czerwc. (AW). Wczoraj Min. spraw zagranicznych doręczył o postowi niemieckiemu notę awierającą protest przeciw urzędowym publikacjom niemieckim fałszującym na mapach granice Polski. Nota protestuje równocześnie przeciwko rozszerzaniu w najwyższym stopniu nieścisłych wiadomości przez radiostację berlińską.

WYBUCH W GISERNI.

WARSZAWA, 14. czerwc. (AW). Wczoraj o godzinie 9.30 w giserni przy ul. Stawskiej zdarzył się wybuch zapalnika granatu ręcznego. Wybuch ten zdemolował urządzenie giserni i zranił ciężko 5 osób.

Pokojowe zasady polskiej polityki zagranicznej.

PARYŻ, 11 czerwc. (Pat.) „Figaro“ zamieszcza wywiad swego współpracownika z kierownikiem ministerstwa spraw zagr. Zaleskim, który oświadczył, że głównym celem polityki zagranicznej, będzie pogłębienie duchowego i politycznego braterstwa z Francją, które rząd polski uważa za swą pewną i czułą przyjaciółkę. Następnie min. Zaleski podkreślił prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, za-

zraczając jednak, że rząd polski starannie unika, zakłócenia normalnego rozwoju Ligi. Minister wyraził nadzieję, że obecne przesilenie w Lidze Narodów nie doprowadzi mimo wszystko do wystąpienia Hiszpanji i Brazylii z Ligi. W zakończeniu minister dał wyraz życzeniu, aby Rosja sowiecka ujawniła te same tendencje lojalności, jakie wykazuje Polska.

Skandaliczna konfiskata „Robotnika“

WARSZAWA, 14. czerwc. — (tel. wł.) Niedzielnny numer „Robotnika“ został skonfiskowany. Powodem konfiskaty była korespondencja p. t.: „Niesłychane bezprawie na kresach“, w której podane były szczegóły o gwałcie policyjnym w powiecie baranowickim, w związku ze sprawą serwitutów, w kilku majątkach tego powiatu.

Skonfiskowany również został artykuł pos. tow. Poczka o tragedji robotników ostrowieckich. Przeważna część tego artykułu, to suche cyfry, których wymowa jest przerażająca.

Konfiskatę tę motywuje się rzekomo fałszywymi informacjami.

Niewyjaśniono jednak nawet.

CO BYŁO FAŁSZYWEGO

w tych artykułach. Charakterystyczne jest również, skąd warszawski komisariat rzą-

du może wiedzieć, czy wiadomości „Robotnika“ o Baranowiczach i Ostrowcu są prawdziwe, czy nie.

Marszałek Rataj żąda votum zaufania od sejmu.

WARSZAWA, 14. czerwc. — (tel. wł.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, iż z kół poselskich PSL, Piast komunikują, że marszałek Rataj w związku z napaściami na niego części prasy prawicowej ma zamiar na najbliższym posiedzeniu sejmu odwołać się o zaufanie do izby, o ile zaś zaufania nie otrzyma znaczną większością głosów wyciągnie z tego konsekwencje.

Nowy minister kolei.

WARSZAWA, 14. czerwc. — (tel. wł.) Ministrem kolei mianowany został pos. Romocki, należący do klubu Ch. D.

Krakowski szatan - kusiciel

czyli

kręte drogi konserwy krakowskiej.

Kiedy oczy całego świata po rewolucji majowej zwrócone były na marszałka Piłsudskiego, od którego oczekiwano wprowadzenia dyktatury, uspokoił on ten świat ciekawym paradoksalnym oświadczeniem, że celem jego było wprowadzenie legalności choćby drogami nielegalnymi, a nie dyktaturą.

To co jest obecnie, niestety nie może być uważane za powrót do legalności. Po obiorze prezydenta państwa i ukonstytuowaniu się rządu należało zaraz zwołać sejm, przed którym zgodnie z brzmieniem konstytucji z 17 marca rząd jest odpowiedzialny. Tymczasem rząd p. Bartla chce być poza-sejmowy i pragnie ten stan utrwalić.

Cała władza państwowa w Polsce dzieli się na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Władzę ustawodawczą stanowi sejm i senat, wykonawczą prezydent państwa i rada ministrów, sądownictwo wykonywane przez niezależne sądy jest samodzielne. Takie zasady w władzy wprowadziła konstytucja z 17 marca i dopóki konstytucja ta nie została zmieniona, innych władz w Polsce nie ma.

Dotyczący artykuł (2) konstytucji marcowej brzmi: Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej polskiej należy do narodu. Organami narodu w zakresie ustawodawstwa są sejm i senat, w zakresie władzy wykonawczej — prezydent Rzpltej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

W artykule 10 konstytucji jest powiedziane „Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje rządowi i sejmowi zatem sejm lub rząd może przedkładać projekty ustaw.

W konstytucji nie ma wzmianki, by inicjatorem projektu ustawy mógł być ktoś z poza sejmu lub rządu, a już śladu w konstytucji nie ma o możliwości utworzenia jakiegś rady stanu. Konserwatyści krakowscy ustawicznie doradzają rządowi Bartla, aby zawiesił sejm na kółku i uzyskał pełnomocnictwa, i w czasie rządzenia bez sejmu, to jest antikonstytucyjnie pragnie zasięgać rad mającej się utworzyć rady stanu. Tę radę stanu wyobraża sobie prof. Wład. Leopold Jaworski — przytaczamy z „Czasu“ — następująco:

— Zakres działania Rady stanu — mówi prof. Jaworski — wyobrażam sobie podwójnie: przejściowy, któryby określiła ustawa o pełnomocnictwach i stały.

— Pomówmy na razie o stałym zakresie. Czynność Rady stanu powinna być moim zdaniem opiniodawczą i projektodawczą. To zn. Rada Stanu zobowiązana będzie wydać opinie z punktu widzenia prawniczego o zredagowanych i przesłanych jej przez Rząd projektach ustaw i rozporządzeń. Oprócz tego jednak może sama wypracowywać projekty i to albo na wezwanie rządu w sprawach, które jej rząd wskaże, albo też może z własnej inicjatywy wypracować projekty i przysłać je rządowi który będzie miał prawo wobec nich zająć stanowisko. Tutaj właśnie okazuje się potrzeba stworzenia programu całokształtu pracy legislacyjnej.

Organizacja Rady Stanu, powinna być bardzo troskliwie przemyślana. Liczbę członków określiłbym na czterdziestu — plus prezydent i dwóch wiceprezydentów. Do Rady Stanu mógłby należeć tylko ten, kto nie jest posłem (?), ani senatorem (?). Nie byłyby to posady, a członkowie pobieraliby tylko koszta podróży i diety. Wszyscy winni być nominowani przez Prezydenta Rzpltej na wniosek Rządu. Uważam, że powołanymi do Rady Stanu mogą być tylko ci, którzy oprócz wszystkich innych rozumiejących się same przez się kwalifikacji mają wybitną zdolność jasnego formułowania i redagowania postanowień prawnych. Nie muszą to być zawodowi prawnicy, ale muszą mieć zmysł prawniczy.

Prof. Jaworski wyobraża sobie pracę zorganizowaną w następujący sposób. — Członek Rady Stanu, który otrzymał powien referat, ma prawo utworzyć sobie pomocniczy komitet ze specjalistów z całej Polski. Po utworzeniu takiego komitetu potrzebuje tylko zgody Prezydenta Rady Stanu. Rząd winien mu dostarczyć wszystkie materiały, gdyby były niedostateczne, ma prawo znowu za zgodą Prezydenta Rady Stanu, zwołać ankietę z kół interesowanych.

Prof. Jaworski liczy na powodzenie Rady Stanu, ale czyni to zależnym to jest od trzech warunków: 1-o aby jej nikt nie

przeszkadzał, 2-o aby jej nikt nie straszył i 3-o aby „nauczono się cenić prawników i pracę prawniczą.

„Prawnicy tem się różnią — mówi prof. Jaworski nie bez złośliwości — od panów od miecza, pluga, no i od panów od głosowania w sejmie, że pragną wszystko przemyśleć do końca i taką ułożyć formułę, któraby rozwiązywała wszystkie ewentualności. Tego panowie od ryzyka i od „jakoś to będzie“ nie lubią“.

Tak brzmią w najważniejszych ustępach uwagi prof. Jaworskiego o zalecanej przez konserwę radzie stanu.

Rządzenie Polską na podstawie pełnomocnictw, przy głosie doradczym jakiegś osobliwej rady stanu z pominięciem legalnych ciał parlamentarnych byłoby niezem innym, jak przekreśleniem konstytucji i zbroczeniem z drogi legalności, którą obrał marsz. Piłsudski.

Rząd wkroczyłby w ten sposób na drogę bardzo niebezpieczną i sprzeczną z konstytucją, która doład obowiązuje. Jeżeli ciało parlamentarne (sejm i senat) nie odpowiada potrzebom ogółu, to należy go zmienić przez nowe wybory.

To jest jedyna droga powrotu do legalności, której bronią i bronić będą socjaliści. Rozwiązać sejm i rozpisać nowe wybory!

NE. Prof. Jaworski nie ma zaufania do prawników w sejmie i senacie i dlatego proponuje, by do Rady stanu mógł należeć tylko ten, kto nie jest posłem ani senatorem. My także nie mamy zaufania do niektórych posłów i senatorów, ale nie widzimy najmniejszej potrzeby tworzenia Rady stanu. Władza zwierzchnia — powiada konstytucja — należy do narodu a organami narodu przez wybór jest sejm i senat. Naród nie chce i nie uzna żadnych nominatów. Wprawdzie tylko drogą nominacji mogą konserwatywne żywioły zdobyć większe wpływy polityczne, ale bez ich wpływów także się obejdzie. Bardzo okrzębrali panowie drogę, aby upiec swoją pieczeń partyjną.

—:—

STATEK „LWÓW“ W SZTOKHOLMIE.

SZTOKHOLM, 13. czerwea. (Pat.). Dziś przybył tu statek szkolny „Lwów“, wiozący przedmioty przeznaczone na wystawę bałtycką, której otwarcie oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem.

M PANKIEWICZ.

4)

Semen Petlura.

(Z niedawnych walk wyzwoleniczych Ukrainy).

(Ciąg dalszy).

Bywał tu często Petlura. Pewien czas studiował nawet, prowadząc wydawniczą działalność, w uniwersytecie lwowskim, a pozatem przez Ukr. Part. Soc. Dem. Galicji zapoznał się z tutejszym jawnym klubem robotniczym. Podkreślić należy, że Ukr. Soc. Dem. Partja, która w Galicji powstała w 1899 r., w swym pierwszym programowym artykule gazety „Wola“ (1. stycznia 1900 r.), uroczyście proklamowała iż jej najbliższym celem politycznym jest „niepodległa, wolna, demokratyczna republika ukraińska.“ Między galicyjską a zakordonową ukr. partją socjalistyczną zawiązały się ściśle, serdeczne stosunki. — zwłaszcza, kiedy w caracie wybuchła rewolucja 1905 r. Zakordonowa partja rozwinęła wówczas bardzo silną i szeroką akcję, na wsi na Ukrainie, ruch przybierał tam formy wielkiego ruchu masowego, którego żywiołowości nadawali ton i kierunek ukraińscy socjaliści.

Powstały wkrótce w U. S. D. R. P. rozdzźwięki na tle narodowościowym i to w

dwojakim kierunku. Albo szło o zasadnicze stawianie programowe niepodległości narodowej („samookreślenia“), albo o organizacyjną jedność wszystkich partji narodowościowych danego państwa.

Na tem tle mniejszości (U. S. D. P. „Spółka“, całkowicie przyłączyła się do Ros. Soc. Dem., jak S. D. K. P. L. i inne; sama U. S. D. R. P. (większość) zachowała odrębność organizacyjną i programowo podkreślała wyraźnie postulaty Ukrainy.

Petlura należał do tej ostatniej, a choć może na dziś nie uważał za konieczne podkreślać ostro niepodległość, to jednak nie uważał postulatu tego wcale za „herezję“ markowską. Tak zdaje mi się w 1911 r. — mówił ze mną o tem. Tak samo przedtem aprobował w rozmowie ze mną o broszurze mojej „Niepodległość Polski“, jej treść i tendencję, a była ta broszurka polemiką z przeciwnikami niepodległości Polski i uzasadnieniem niepodległości z punktu widzenia markowskiej ideologii.

Partja bez przerwy — pomimo dyktatury Stołypinów po rewolucji 1905 r. — rozwijała się na nowo dalej, i tak szło powoli, ale wciąż naprzód aż do wybuchu wielkiej wojny.

Ciekawa rzecz, że kiedy z Wojny światowej rozpętała się światowa Rewolucja, to na czoło zrywającej się do walki Ukrainy stanęli działacze polityczni z U. S. D. R. P. (Petlura, poeta wybitny Wynnyczenko i inni liczni ich towarzysze). Podobnie, jak

ster rewolucji w Polsce i ster niepodległej Polski objęła PPS, która miała tradycję nieustraszonej bojowniczności z czasów caratu. Analogiczne zjawiska powtarzają się i gdzie-indziej, np. w Austrii i w Niemczech.

Wybuchła Wielka Wojna. W pierwszej fazie rosły, potężniały, i zwyciężały dawne potęgi świata i niezachwiane zdaly się stać dawne systemy myślowe. Aż oto wielka Wojna doprowadziła do ruiny starych potęg. W nicosi rozplynęła się mądrość rzeźników starego świata; jedna za drugą w przepaść zapadać się poczęły wielkie mocarstwa.

A pierwszy runął carat, najpotężniejsza — zdawało się — ostoja starego świata. Za caratem zaś poszła jej wierna od stuleci aliantka butna, monarchja junkiersko-militarna I rozleciała się bez trzasku i szumu. biedna monarchia Habsburgów, która nardarno o litość błagała Wilsona, prezydenta kramarskiej republiki zamorskiej. Tak mija sława świata!

Powstaje natomiast szereg narodów i ludów, które niemiecki teoretyk socjalistyczny nazwał „geschichtslose Nationen“ (narody bez historii) i których odrodzenie narodowe uzasadnia!

Powoluje cały splot zagadnień, gdyż niejednaki był stopień rozwoju społeczno-politycznego ujarzmionego ludu i jego stosunek do zaborey.

(Dok. nast.).

O faszystwie i dyktaturze.

W wydanej bezpośrednio przed wypadkami majowymi broszurze tow. Ignacego Daszyńskiego p. t. „Sejm, rządy, król, dyktator“, która w związku z ostatnim przewrotem politycznym nabrała takiego rozgłosu, poruszył autor problemy dziś właśnie bardzo aktualne — późniejszy zaś bieg wypadków w Polsce okazał, jak trzeźwo i trafnie przewidział ten polityk socjalistyczny obecne stosunki naszego życia państwowego.

W rozdziale, zatytułowanym: „Dyktator“, daje autor krótki rzut oka na ruch faszystowski we Włoszech, przyczem tak pisze o rządach faszystów:

„Rząd partji we Włoszech

jest zupełnie podobny w swej formie do rządu bolszewickiego w Rosji. Jest to wyrzucenie gwałtowne wszystkich innych stronnictw z życia publicznego i terror stały, stosowany wobec innych partji, jako podstawa rządów. Tylko, że Rosja była przez 500 lat przyzwyczajona do absolutyzmu, że składa się jeszcze dzisiaj z 85 proc. chłopów, rozsiedlonych na olbrzymich przestrzeniach i nie mogących się skupić do rewolucyjnego odruchu przeciw scentralizowanemu w stolicy rządowi... Ale i ta masa, gdy znalazła się w piekle powojennem, stała się straszliwą siłą, niszczącą system dotychczasowej niewoli.

Włochy mają odmienną strukturę społeczną, żywiol miejski jest stosunkowo liczny, produkcja „proletariatu inteligencji“ znaczna. Wentyl emigracyjny działa wprawdzie we Włoszech na największą skalę, ale emigracja nie wraca do kraju jako czynnik pokory i posłuszeństwa... Nędza włoskich robotników nie wiele sobie nęczy w danym razie robiła z deklaracji „księcia“ Mussoliniego (próżność dawnego nauczyciela nie mogła sobie odmówić tego tytułu...) Ze wszystkich dyktatur rząd partji uważa się za najmocniejsze i najpewniejsze. Partja bowiem może być niemal wszędzie, urabiać opinię, nadzorować wszystko, tworzyć szpiegostwo i prowokację w najliczniejszych kołach społeczeństwa. Ale też i

największą nienawiść i strach wzbudza w społeczeństwie ten system rządów partyjnych, opartych na bezprawiu.

Strach zaś przeradza się po przejściu pewnego natężenia — w rozpacz i dlatego wszyscy rozumni ludzie liczą się z zamachami na dyktatora, jako z psychologiczną koniecznością, towarzyszącą jak cień, bezwzględnyemu rządowi partji.

Po tych kilku uwagach wróćmy do Polski. Odrazu widać tu brak warunków dla faszystów we włoskim stylu... U nas komuniści odgrywają rolę bardzo mizerną. W parlamencie jest ich — dwóch, liczba głosów, uzyskanych przy ostatnich wyborach przez komunistów, wynosi 128.000, tj. osiemdziesiąt część wyborców.

Mają oni pewne wpływy wśród młodzieży, głównie żydowskiej, która znów niema sama żadnego wpływu, mają konspiracyjne grupki w pewnych centrach robotniczych i chłopskich, ale siła komunizmu w Polsce nie jest rzeczywistą groźbą dla państwa, ani dla życia gospodarczego. Niebezpieczeństwo komunizmu jest to dzisiaj raczej mózgowa konstrukcja burżuazji polskiej, pamiętającej okrucieństwa, popełniane masowo nie tak dawno w Bolszewji, burżuazji, mającej nieczyste sumienie i policji, która — według wszelkich danych — ma ścisły, szczególnej natury nadzór nad „tajnymi“ organizacjami rodzimych komunistów i może — na żądanie opinji — naaresztować ich, ile dusza zapagnie. Pewnie, że sąsiedztwo Bolszewji i sumy, przesyłane z Kominternu do Polski wraz ze zmieniającymi się ciągle rozkazami, oczekującymi jednak z reguły upadku państw, mogą w warunkach rozkładu i rozprzężenia w Polsce być niebezpieczeństwem dla państwa. Ale do tego potrzeba zuchwałego rządu, urągającego wszelkiemu poczuciu uczciwości, trzeba Sejmu, którego większość odbiera masom wiarę w konieczność spełniania przez państwo najprostszycich swych funkcji, potrzeba jaskrawego upadku moralności publicznej, nadużyć prawa i poniewierania sprawiedliwością...

Socjalizm polski — pisze dalej tow. Ignacy Daszyński — uosabiający myśl niepodległości Polski i mający na tem polu olbrzymie, największe zasługi, nie myśli wcale kapitulować przed komunizmem i gotów jest poprzeć każdą prawdziwą sanację! Socjalizm polski siłą swojej i narodu historii jest najbardziej państwowym w Europie. Gdzież tu choćby najlżejsze podobieństwo z Włochami powojennymi?

Gdyby w Polsce miał się stworzyć jakiś ruch, po-

dobny zewnętrznie do faszystowskiego, musiałby on być kierunkowo obrócony o 180 stopni!... Bo wszak to

reakcja rządu od szeregu lat w Polsce, reakcja osłabiła Sejm i rząd w imię swoich egoistycznych, antypaństwowych interesów, reakcja ograniczyła władzę Prezydenta Republiki, reakcja zrujnowała finanse kraju. Ona to rzuca się dzisiaj na inwalidów wojskowych, pragnąc odebrać im nędzne zasiłki, ona złżyła zwycięskiego wodza, około którego skupiają się instynktownie tłumy ludzi.

Rolę włoskich komunistów, zdzierających w r. 1920 szlify oficerom, spełnia w wielu wypadkach dzisiaj u nas reakcja polska. Jeżeli są w Polsce żywe siły, mogące marzyć o

„dyktaturze ludzi uczciwych“,

jeżeli są silne serca i silne pięści, gotowe do zdruzgotania dzisiejszego „ladu“, to szukać ich możnaby nie w szeregach reakcji, a całkiem gdzie indziej... Wodzem moralnym tych wszystkich ludzi, którzy tęsknią do uczciwości w życiu państwowem, którzy pamiętają o tem, że nieprawością rządu i Sejmowi Polska upaść może, — jest Józef Piłsudski, Marszałek Polski. Ale Piłsudski chce na razie ochronić tylko wojsko od frymarki i przetargu politycznego, chce armji wolnej od dzikich swarów politycznych i od intryg

„Państwowa Lewica Narodowa“.

W celu zorganizowania inteligencji postępowej i zapewnienia jej istotnego udziału w życiu państwowem, odbyło się w sobotę w sali ratuszowej liczne zebranie, które jest zawiązkiem konstytuującej się pod temi hasłami Państwowej Lewicy Narodowej.

Obrady gajali prof. Nowotny, przewodniczącym wybrano dyr. Teczarowskiego, zastępcami p. Marię Jaworską i p. Deszberga. Przewodniczący wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, który obecnie gromko powtórzyli.

Referaty wygłosili prof. Tokarski i inż. Piłat, przedkładając następujące deklaracje:

1) Inteligencja lwowska na zgromadzeniu odbytem w ratuszu, dnia 12. czerwca — solidaryzuje się ze stanowiskiem Marszałka Piłsudskiego, oraz składa hold nowoobranemu Prezydentowi Mościckiemu.

2) Zgromadzenie wyrażają przekonanie, że obecny rząd może się stać źródłem naprawy Rzeczypospolitej; pragnąc współdziałać w tem wielkiem dziele, zgromadzenie stwierdza, że Państwowa Lewica Narodowa zajmie stanowisko samodzielne, wobec kwestji zasadniczych i potrzeb chwili.

3) Obecny sejm po uchwaleniu niezbędnych pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej, zmianie ordynacji wyborczej, z uwzględnieniem słusznych postulatów i interesów inteligencji, oraz uchwaleniu ustawy o najwyższych władzach wojskowych, zgodnie ze stanowiskiem Marszałka Piłsudskiego winien być rozwiązany najdalej do 15. lipca, poczem nowe wybory

dawnych rosyjskich czy austriackich generałów. Nie jest w niczem podobny do Mussoliniego.

Cóż z tego, że reakcja faszystowska organizuje jakieś strzępy, obwołujące się imionami dwu reakcyjnych generałów, skoro żaden z tych generałów niema innych idei, jak te właśnie, które ma partja, będąca u władzy!... Czyż ci generałowie będą obalali dzisiejszą większość reakcyjną? (Należy pamiętać, że broszura tow. Daszyńskiego wyszła kilka tygodni przed przełomem majowym). Cóż z tego, że reakcja ponosi krzyk przeciw „partyjnictwu“, kiedy ona to właśnie jest rządząca i za rządy odpowiedzialną partja — arcypartja — wcieleniem partyjnictwa, już nie zwykłego, ale „mafijnego“... „Masonów“ trzeba szukać ze świecą, „endecy“ siedzą we wszystkich urządach, kasach, bankach. Dysponowali większością w Sejmie, ale nie umieli rządzić. Narodowa demokracja cierpi na zupełny brak zdolności rządzenia, t. j. przewidywania skutków pewnych poczynań. A skutki te przyjsć muszą w jakichś straszliwych gromach protestu szerokiej masy. Czy protest ten podejmie wojsko, czy rewolucja ludowa, to w istocie swej będzie jedno i to samo, zwłaszcza, że akcje wojska skracają akcje oburzenia i protestu“.

Na tem kończymy wyjątek z interesujących bardzo „Uwag na czasie“ Ignacego Daszyńskiego. Fakty, jakie nastąpiły i zapewne jeszcze nastąpią, stwierdzają dobitnie trafność jego przewidywań.

—:—

powinny się odbyć w jak najkrótszym czasie.

4) Stojąc na stanowisku, że mniejszościom narodowym winno się zapewnić warunki całkowite swobodnego rozwoju, zgromadzenie stwierdza, że polityka rządu, wobec problemu narodowości, powinna być nie tylko negacyjna, ale przede wszystkim pozytywna. Powinna ona jednak łagodzić nacjonalistyczne przeciwieństwa, i znaleźć dość siły, by przeciwstawiając się nacjonalizmowi polskiemu, przeciwstawić się również nacjonalizmowi mniejszości narodowych. Państwowa Lewica Narodowa, opracuje w duchu powyższego program potrzeb, specjalnie dla naszych Kresów.

5) Zgromadzenie oświadcza, że przeciw jednostronnemu centralizmowi administracji i pracy kulturalnej we wszystkich dziedzinach życia, protestują jednak przeciw stawianiu interesów lokalnych na równi z interesami całości państwa i dlatego potępiają objawy separatyzmu wobec państwa, jakie się przejawiały w Poznańskim, w obecnej, przełomowej chwili.

6) Uważając za rzecz konieczną pełny udział kobiet w pracy dla dobra państwa, zgromadzenie domaga się istotnego, a nie tylko formalnego równouprawnienia kobiet w życiu państwowem.

W dyskusji, pos. tow. Hausner, powitał inicjatywę nowego zrzeszenia imieniem PPS, i wyraził nadzieję, że myśląca samodzielnie inteligencja znajdzie się w jednym obozie z klasą pracującą, gdyż interesy ich idą po jednej linii. Przemawiali następnie poseł Śliwiński prof. Kozłowski, i prof. St. Zakrzewski, którzy przedłożyli listę Komitetu konstytuującego.

Krwawa bójka w Genewie.

GENEWA, 14. czerwca. Onegdaj wieczorem urządzili tutaj socjaliści wielkie zgromadzenie, celem zaprezentowania przeciw faszystom i mordowi dokonanemu, na Matteotim. W trakcie zgromadzenia przyszło do krwawych zamieszek. Gdy jeden z mówców Bertoni, kończąc swoje przemówienie zawołał: Mussolini jest mor-

derca! — kilkudziesięciu faszystów z okrzykiem na cześć Mussoliniego rzuciło się na trybunę. Przyszło do bójki, w której jużto ciężko, jużto lżej, zraniono około 50 osób. Policja aresztowała 24 ludzi, wśród nich 17 faszystów. Wśród aresztowanych znajduje się przewodca genewskich faszystów, hr. Vinchi.

O TERMIN ZWOŁANIA SEJMU.

WARSZAWA, 14. 6. (AW). Marsz. Rataj przeprowadził wczoraj szereg konferencji w sprawie terminu zwołania najbliższego posiedzenia Sejmu. Wieczorem spotkał się z prem. Bartlem, z którym odbył dłuższą rozmowę w sprawie opracowanego przez rząd

projektu zmian Konstytucji. Poruszono również sprawę uchwalenia przez Sejm innych ważnych ustaw. Następną konferencją premiera z marszałkiem Sejmu odbędzie się dnia 14. bm.

—:—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 15 czerwca

Opłaty za abonament telefonów lwowskich Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie (ul. Wałowa 9) komunikuje, że przyjmuje należności za abonament telefonów codziennie w godzinach kasowych tj. od 8^{1/2} rano do 1 ej w południe. 525—

—:—:—

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY POLSKICH. W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa p. Frylinga posiedzenie Wydziału Syndykatu dziennikarzy polskich. Przewodniczący, zagajając obrady, poświęcił gorące słowa pamięci zasłużonego prezesa Syndykatu Dra Aleksandra Vogla, następnie złożył hołd pamięci ś. p. Ignacego Rosnera i wielkiego obywatela Polski Władysława Mickiewicza, zawiadamiając, że na ręce wdowy po Mickiewiczu Syndykat wraz z Towarzystwem dziennikarzy wysłał depeszę kondolencyjną.

Z kolei przyjęto dwóch nowych członków Towarzystwa, a to p. Karola Kucharskiego i p. Stanisława Menczla jako członków zwyczajnych, a p. Jakóba Geschwinda, jako członka nadzwyczajnego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania kol. Kozłowskiego z wycieczki do Rumunii, postanowiono odbyć Ważne Zgromadzenie w niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 10 rano.

STABILIZACJA ZŁOTEGO. Bank Polski płacił wczoraj podobnie jak w ub. tygodniu 9.98 zł. za dolara. W wolnym obrocie wahania kursu obcych walut są minimalne.

ZDEMASKOWANIE ROZBIJACZY WIECÓW. Poseł Bryl spostrzegł na dworcu kolejowym tych samych młoczeńców, którzy na poselskim jego wiecu w Gródku Jagiellońskim wyprawiali hałas. Wobec tego polecił przytrzymał ich posterunkowym w celu wyłączenia się.

Okazało się, że byli to abiturjenci gimnazjalni Tadeusz Ajdukiewicz, Dominik Macejko i Adam Tobiasz. Przy pierwszym z nich znaleziono rewolwer, drugi zaś miał cuchnący płyn, służący do wyplaszania wiecowników ze sali. Przytrzymanych pozostawiono na wolności, sprawę zaś przekazano do sądu.

KARAMBOL SAMOCHODOWY Z DOROŻKĄ. W ub. niedzielę popołudniu wpadło auto-dorożka na dorożkę korną, którą jechał lekarz dr. Gonza z żoną, przemysłowiec Bogen i adwokat dr. Kibitz. Momentalnie konie poupadły na bruk, przed dorożki uległ strzaskaniu, jadący zaś wypadając z dorożki doznali licznych i bolesnych kontuzji. Wczoraj zjawił się w sądzie dr. Kibitz z obandażowaną ręką. Z okazji tej żartowano sobie, albowiem uszkodzony obrońca wielu już szoferów zdołał na rozprawach obronić od kary za nieszczęśliwe wypadki, spowodowane nieostrożną jazdą. Ostatecznie dr. K. doświadczył osobiście skutków szalonych harców samochodowych.

MORDERSTWO W JAREMCZU. Przed kilku tygodniami przebywała we Lwowie 24-letnia Rosjanka Janina Kuleczycka, która pod przybranym nazwiskiem Chroszczewskiej występowała w kabaretach. W tym czasie K. poznała dwóch mężczyzn występujących pod przybranymi nazwiskami Wiktora N, liczącego około 25 lat i około 22-letniego Kazimierza. Ten ostatni był rzekomo synem jakiegoś przemysłowca z Łodzi, Wiktor zaś jest prawdopodobnie ślusarzem i był na utrzymaniu swego kolegi.

Kazimierz N. miał sporo dolarów, i w czasie jednej nocnej hulańki stracił około półtora tysiąca dolarów. Kuleczycka z utracą tym i jego kolegą wyjechała do Stanisławowa a następnie do Jaremcza. Tu też znaleziono w lesie zwłoki Kazimierza z roztrzaskaną czaszką, zbrodniarz zrabował mu całą gotówkę i uciekł.

Kuleczycka po dokonaniu zbrodni wyjechała do Lwowa. Przed odjazdem z Jaremcza otrzymała telegram wzywający ją do przyjazdu do Lwowa, oraz list pisany prawdopodobnie przez zabójcę K., Wiktora.

Gdy zbrodnia wyszła na jaw lwowska policja aresztowała Kuleczycką, i odesłała do Stanisławowa. Zeznaje ona bałamutnie oszczędzając sprawcę morderstwa. Dalsze śledztwo w toku.

ODKRYCIE STAREGO CMENTARZYSKA. Przy budowie kanału w ul. Batorowej wykopano wiele czaszek i kości, które złożono w beczkach.

Z sali sądowej.

12 Ukraińców przed sądem.

Wczoraj rozpoczęło się dopiero przesłuchiwanie świadków. Malwina Baranowska, matka dwóch oskarżonych skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i z zeznań zrezygnowała.

Eugeniusz Hass, b. komendant posterunku PP. w Kaluszu zeznał, że w tem mieście sabotażyści podłożyli 2 bomby pod mieszkanie starosty, oraz pod kancelarię zarządu eksploatacji soli potasowych.

Tomasz Białowas, pocztyljon, zeznał, że sabotażyści dwukrotnie dokonali napadu na wóz pocztowy na drodze ze Stanisławowa do Kalusza.

Pierwszy raz, 30. maja 1924 r. został świadek zraniony strzałami tak samo i konwojujący policjant Krośnik. Świadek zdołał jednak rzucić na przejeżdżającą dorożkę worek pocztowy zawierający 85.000 i tą dorożką odjechał. W ten sposób ocalały pieniądze.

Wczorajem 29. listopada, tego samego roku, świadek ostrzeliwując się wraz z posterunkowym Nowickim zdołał zbiedz przed napastnikami, wraz z przesyłką pocztową 80.000 zł. Białowas domaga się za zranienie i chorobę 8.000 zł. odszkodowania.

Następnie zeznawali: Witold Jasiński, właściciel dorożki, oraz posterunkowi Izidor Knauer, Andrzej Budziak, Marcin Nowicki i Wojciech Jachowiak i inni. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—:—:—

Usiłowany rabunek.

26-letni Robert Lang, rodem z Poznania, oraz b. starszy przodownik PP. Adolf Korwatowski, w poszukiwaniu za zajęciem przybyli 12. kwietnia b. r. do Lwowa. Tu będąc bez grosza, postanowili zdobyć pieniądze za wszelką cenę. Zwabili

W miejscu tem przed 3 więźkami był cmentarz. Kości zabrano do zakładu antropologicznego Uniwersyteitu.

ZGON NIEMOWLĘCIA W CZASIE ZABIEGU RYTUALNEGO. W rzeczywistości przy ul. Zamarynowskiej l. 30. znalazł nagle Sajo Grünfeld, liczący 2 tygodnie życia w czasie obrzezania. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

SAMOBÓJSTWO. W ub. niedzielę znaleziono w lesie zubrzyckim wisielca na drzewie. Okazało się, że był to 38-letni majster szewski Grzegorz Kozłowski, zam. przy ul. Gosiewskiego. l. 5. Denat pozostawił żonę z dwojgiem dzieci. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

STRZELANINA NA BATORÓWCE. Na przedmieściu tem za Janowską rogatką powstała w ub. niedzielę bójka pomiędzy tamtejszymi mieszkańcami. Podczas strzelaniny został ciężko zraniony kulą w brzuch Nestor Kurkowski, zaś jego przeciwnik Józef Baran został postrzelony w lewą pierś. W stanie groźnym przywieziono obu do szpitala.

ARESZTOWANIE ZA OSZUSTWO. Przed kilku miesiącami nabył jakiś osobnik rower na raty za cenę 295 zł. w sklepie Abrahama Friedmana przy ul. Jagiellońskiej, legitymując się jako Szymon Krzaczkowski, st. konduktor kolejowy. Kupiec ten przekonał się następnie że padł ofiarą oszusta. Wspomniany bowiem Krzaczkowski zgubił lub mu skradziono legitymację. Tym właśnie dokumentem posługiwał się oszust przy kupnie roweru. Powiadomiona o tem policja zdołała odzyskać oszusta. Jest to Michał Bednarz, z Chodowic, który został aresztowany i odstawiony do sądu.

AWANTURY W DAWIDOWIE. W ub. niedzielę parobcy dawidowscy podchmielwszy sobie zaatakowali tamtejszy posterunek policji, poczem na stacji zamierzali bić okna w pociągu osobowym zdążającym do Stanisławowa. Maszynista widząc co się święci szybko opuścił „niegościnną“ stację. Obłączeni policjanci zawezwali telefonicznie pomocy ze Lwowa. Natychmiast wysłano stąd samochodami kilkunastu posterunkowych, oraz konny oddział policjantów, którzy szybko zlikwidowali te awantury i aresztowali kilku awanturników.

—:—:—

przeto do hotelu dwóch waluciarzy Symcha Altschüllera i Leona Knauera. Lang powiadomił geldziarzy, że ma 2.000 dol. do wymiany.

Przybyli mieli tylko przy sobie 700 zł. Wobec tego A. udał się po potrzebną kwotę pozostawiając Knauera w pokoju.

W tym czasie spostrzegł K. w pewnym momencie, jak Kornatowski usiłował zarzucić mu na szyję sznurek, aby go udusić i obrabować. Wobec tego zaatakowany począł wołać o pomoc i wybiegł na korytarz. W zamieszaniu niedoszły rabuś uciekł Langa zaś przytrzymał.

Wczoraj stanął L. przed trybunałem wyrokującym i przyznał się do zamierzonej kradzieży, czy rabunku. Po przeprowadzonej rozprawie, skazano go na 2 lata ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak.

—:—:—

Kradzież listów poleconych.

Stefan Lomnicki, funkcjonariusz pocztowy na głównej poczcie, we Lwowie, został w październiku ub. r. aresztowany za kradzież listów poleconych. W listach tych adresowanych do N. Nitorskiej i do Lilienfeld-Krzywickiego znajdowało się 69 i 40 złotych.

Wczoraj na rozprawie obrońca dr. Kibitz udowodnił, iż list polecony przedstawia wartość tylko 10 zł., gdyż tylko tyle zwraca poczta w razie zaginięcia podobnego listu. Wobec tego poczta nie poniosła wielkiej szkody.

Trybunał uznał argumenty obrony za trafne, przeto skwalifikował kradzież tę jako przestępstwo i zasądził L. tylko na 9 dn. aresztu.

Obrońca wniósł jednak zażalenie nieważności.

Rozprawie przewodniczył r. Kohman.

—:—:—

OFIARY PRACY.

Z Lublina donoszą: Wskutek gwałtownych doszczów w ostatnich dniach utworzył się w ulicy Jagiellońskiej, w której przeprowadzano roboty kanalizacyjne, rwący prąd wody, który wdarł się do rur betonowych, gdzie właśnie 4 robotników zajętych było cementowaniem. Prąd porwał nieszczęśliwych. Dwóch zdołano uratować, dwóch natomiast w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

—:—:—

OSTRE STANOWISKO BRAZYLJI.

GENEWA 14. czerwca. (Pat.) W telegramie wysłanym do Ligi Narodów Brazylja wyraża pragnienie wycofania się z Ligi i oświadcza, że we wrześniowem ogólnem zgromadzeniu udziału nie weźmie.

—:—:—

ZA WYWLĄSCZENIEM DYNASTÓW.

BERLIN 11. czerwca. (Pat.) Niemiecka partja socjalistyczna zwołała na dziś wieczór we wszystkich okręgach stolicy wiece demonstracyjne za wywłaszczeniem b. rodzin panujących.

—:—:—

LOSY ABD-EL-KRIMA.

PARYŻ 11. czerwca. (Pat.) Według „Petit Parisienne“ Abdel Krim ma być deportowany do jednej z kolonji francuskich prawdopodobnie na Madagaskarze.

—:—:—

USILOWANE SAMOBÓJSTWO V. GIBSON.

PARYŻ 11. czerwca. (Pat.) Dzienniki donoszą z Rzymu, że sprawczyni ostatniego zamachu na Mussolinię Violetta Gibson usiłowała popelnić samobójstwo rozbijając sobie głowę młotkiem. Stan jej zdrowia jest bardzo poważny.

—:—:—

OLBRZYMI CYKLON.

LACHAUX DE FONDS 14. czerwca. (Pat.) Cyklon jaki szalał w Szwajcarii, zniszczył w okolicy tego miasta około 30 domów, a las gminy Miraux uległ zniszczeniu na przestrzeni 7 km. wzdłuż i około 1000 m. szerzej.

25 000 nowych mieszkań będzie miał Wiedeń w r. 1927!

Dnia 26. czerwca Wiedeń będzie obchodził wielką uroczystość. W tym dniu zostanie położony kamień węgielny pod gmach, który pomieści ostatnie mieszkania z zapowiedzianych w programie 25 tysięcy. Ten na wielką skalę zamierzony program budowlany uchwalili socjalistyczny zarząd gminy wiedeńskiej w jesieni 1923 r. Program rozłożony był na 5 lat: z końcem 1928 r. miało być gotowych 25 tysięcy mieszkań.

Ukoronowaniem tego potężnego dzieła będzie budowa ostatniego gmachu, która rozpocznie się 26. czerwca. Olbrzymi gmach zawierać będzie 1600 mieszkań, lokalów sklepowych, centralną pralnię, księgarnię i t. d. Budowa będzie ukończona już w r. 1927, a zatem program wykonany zosta-

nie o cały rok wcześniej.

Z ramienia gminy wiedeńskiej, inżynier Fuchs odbył w ostatnim czasie podróż do Anglii i Holandji, aby studjować tam stosunki budowlane. W Anglii i Holandji buduje się prawie wyłącznie przy pomocy środków publicznych. W Niemczech budują towarzystwa budowlane, korzystając z poparcia państwa i gmin. A więc kraje, w których są zwaloryzowane czynsze mieszkalne całkowicie, albo częściowo, są zmaszone korzystać z środków publicznych przy akcji budowlanej, co jest najlepszym dowodem, że bezpodstawne są argumenty przeciwników ochrony lokatorów, iż w razie zniesienia ochrony prywatnej, kapitał poeznie budować.

Przed konferencją małej ententy.

BUKARESZT, 14. czerwca. (Pat.) Rumuński minister spr. zagranicznych Mitileneu, poseł jugosłowiański Anticz i poseł czechosłowacki Jizersky podpisali przedłużenie konwencji o sojuszu obronnym pomiędzy Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławią na dalsze trzy lata.

BUKARESZT, 14. czerwca. (Pat.) Gabinety bukareszteński i praski ustaliły program konferencji Małej Ententy w sposób następujący: Trzej ministrowie spraw,

zagranicznych zbiorą się dnia 16. b. m. w Veldes. Dnia 17. odbędzie się konferencja na której będzie omawiana sytuacja polityczna Europy. Na posiedzeniu w dniu 18. b. m. przedmiotem narad będzie kwestja węgierska. Na posiedzeniu w dniu 19. b. m. będzie omawiany traktat niemiecko-rosyjski i jego wpływ na położenie środkowej Europy. W dniu 20. b. m. odbędzie się posiedzenie końcowe, jakoteż konferencja przedstawicieli prasy Małej Ententy.

Aresztowanie przemytników tytoniowych.

WILNO, 14. czerwca. (AW.) W ostatnich czasach na rynku wileńskim ukazały się w wielkich ilościach zagraniczne wyroby tytoniowe, pochodzące głównie z Litwy i Łotwy. Szmugiel tytoniu był tak wielki, że wpływał nawet na zmniejszenie się popytu na tytoń monopolu państwowego. Wywiad prowadzony w tej sprawie ustalił, że w Wilnie istniała szeroko zorganizowana banda przemytników, na czele której stali bracia Morduch i Borowscy. Borowscy po-

siadali swoich agentów na Litwie i Łotwie, którzy dowozili tytoń do granicy polskiej dwoma drogami: z Litwy przez Rusziszki, a z Łotwy przez Dukszty, skąd dalej dostarczali tytoń do Wilna. Szmuglowany tytoń składano w 2 większych hurtowniach wileńskich, które rozdzielały tytoń między drobne fabryczki. Fabryczek takich wykryto aż 14. Tygodniowo wywożono do Wilna 300 do 400 kg. tytoniu.

Z prasy ukraińskiej.

Po zabójstwie Petlury.

Starcie między robotnikami ukraińskimi i żydowskimi w Paryżu.

Jak donosi lwowskie „Dilo“ z Paryża, nadeszła wiadomość, iż przyszło tam do starcia między ukraińskimi a żydowskimi robotnikami na tle zabójstwa Petlury. Niebawem policja przywróciła spokój.

Komitet delegacji żydowskiej przygotowuje wydanie dokumentów w sprawie pogromów na Ukrainie. Ma to być zbiór zatytułowany: „Czarna księga“.

„Panichida“ za spokój i dobrą pamięć Semena Petlury.

W cerkwi przy ulicy Franciszkańskiej we Lwowie, odbyło się uroczyste nabożeństwo za „spokój, ciszę i dobrą pamięć Semena Petlury“. Jak donosi „Dilo“ udział Ukraińców był ogromnie liczny.

Po przemówieniu okolicznościowym oraz odśpiewaniem chórem pieśni „Wieczna pamięć“ zebrani rozeszli się w spokoju, spotykając się na ulicy z wysłaną tam policją.

Przed plebiscytem w Niemczech.

BERLIN, 14. czerwca. Agitacja za i przeciw wywłaszczeniu b. panujących osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Mury i słupy zalepione są plakatami zwolenników i przeciwników wywłaszczenia. Na najbliższe dni zapowiedziane są wielkie demonstracje uliczne.

Walka z drożyzną .. na papierze.

Jak się pisma oowiadają, będzie w tych dniach przez ministerstwo spraw wewn. wysiany do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie walki z drożyzną. Okólnik poleca władzom II. instancji, aby czuwały nad utrzymaniem cen na właściwym poziomie i ścigały niezasadnione zwżyki cen za artykuły pierwszej potrzeby. Zarządy gmin w myśl rozporządzenia Rady ministrów na podstawie ustawy o zabezpieczeniu podaży art. pierwszej potrzeby z 29. grudnia 1925 winny powołać do życia, wszędzie tam, gdzie tego jeszcze nie zrobili, komisje obywatelskie, mające prawo wydawania opinii dla zarządów gmin miejskich co do naznaczenia cen maksymalnych.

Znowu gorzej!

Na posiedzeniu rady polskiego Związku przemysłowców metalowych w dniu 28 maja rb. obecni członkowie rady, reprezentujący różne działy przemysłu metalowego przetwórczego i różne ośrodki przemysłu Polski, stwierdzili, że stan zatrudnienia w maju naogół się pogorszył.

Ilościowo stan zatrudnienia wynosi około 40 proc. normalnego zatrudnienia. Liczba robotników, która na 1-go stycznia 1926 r. zmniejszyła się o 12 proc. w stosunku do liczby robotników na 1 stycznia 1925 r., stale zmniejszała się w ciągu 1926 r., przytem wiele fabryk pracuje niepełną liczbę dni w tygodniu.

OLBRZYMI URODZAJ W AMERYCE.

Tegoroczne zbiory pszenicy w stanach Oklahoma i Kansas (U. S. A.) przewyższą najlepsze urodzaje z lat poprzednich. Ogólny rezultat tegorocznych zbiorów w Ameryce zapowiada się znakomicie ilościowo i jakościowo.

Okolo zajścia w Genewie.

Dlaczego hr. Bathien został spoliczkowany?

GENEWA, 14. czerwca. Po spoliczkowaniu premiera węgierskiego, hr. Bethlena, Iwan Justh rozrzucił odezwę, piętnującą system rządowy na Węgrzech. Odezwa głosi, że na Węgrzech od tysiąca lat panuje oligarchja, która pod pokrywką chrześcijaństwa i patriotyzmu trzyma w pętach cały lud. Ten system zawikłał kraj w wojnę światową i spowodował jako jej następstwo katastrofę. Największa część węgierskiego majątku narodowego należy wyłącznie do wyższego kleru i kilkuset magnatów. Lud węgierski głoduje politycznie. Ponieważ niema środków konstytucyjnych, któreby usunęły zło, ponieważ wolność zgromadzeń, stowarzyszeń i prasy istnieje tylko na papierze, a przedstawiciele ideji republikańskich wtrąca się do więzień, musiało bardzo wielu Węgrów uciec zagranicę. Rządy obecne popełniły zbrodnię fałszerstwa banknotów, przez co ściągnęły hańbę na Węgrów. Justh zatem postanowił publicznie napiętnować hr. Bethlena, aby dodać otuchy ludowi węgierskiemu do podjęcia próby zrządzenia jarzma i chętnie przyjmie każdą karę.

Na końcu zaznacza, że nie jest ani komunistą ani stronnikiem hr. Karoly'ego ale reprezentuje ideję wojnej, demokratycznej republiki.

Dymisja rządu hr. Bethlena.

Zastępca premiera węgierskiego, minister oświaty ks. Vasz, oświadczył, że zajścia w Genewie nie osłabiły stanowiska hr. Bethlena na Węgrzech; i że o ile nastąpi dymisja rządu, to będzie ono natury wyłącznie formalnej. Posłowie wchodzący w skład większości rządowej zapewnili premiera o swej sympatii i przywiązaniu i zażądali gwarancji bezpieczeństwa dla reprezentantów państw na zebraniach Ligi Narodów.

Sprawca napadu na hr. Bethlena

Sprawca napadu na hr. Bethlena w Genewie nazywa się Jan Justh, pochodzi z Wielkiego Waradynau i jest synem zmarłego wybitnego przywódcy węgierskiego stronnictwa niepodległości i długoletniego prezydenta parlamentu węgierskiego Juljusza Justha. Jest skrajnie lewicowych przekonań politycznych i pracował w tym duchu w dziennikarstwie. W Paryżu odgrywał wybitną rolę w sekcji węgierskiej Ligi Praw człowieka. W Genewie nie meldował się. Zagranicą przez czas dłuższy miał używać przybranego nazwiska Kovcs.

Male głowy poszalały.

Buczacz w czerwcu.

Zmarły trupaszek reprezentujący w powiecie t. zw. organizację „narodową“ Piastowców i endeków zerwał się do życia i zwołał onegdaj zebranie. Na zebranie to odbywające się pod egidą dyrektora miejscowego gimnazjum p. Lewka zaproszono sporą ilość obywateli, nie mających nic wspólnego ani z endekami ani z endekami. To też duże oburzenie wywołało przemówienie wychowawcy młodego pokolenia p. Lewka, który nakłaniał narodowy sowiet buczacki do nieuznawania wypadków ostatnich. Dla p. Lewka wciąż jeszcze prezydentem państwa jest p. Wojciechowski a premierem p. Witos.

Najwyższy przeto czas ażeby p. dyrektor poszedł ich śladu. O tem powinna pamiętać jego władza przełożona.

Z dnia.

Zmartwienie „Rzeczypospolitej“.

„Rzeczpospolita“ pisze pod tytułem, — który ma być wymowną cyfrą mianowicie: 166.

„Pacyfikacja w wojsku postępuje. Według posiadanych przez nas informacji dotychczas usunięto generałów, pułkowników i podpułkowników tylko 166-u.

Na niższych stanowiskach podobno trzy razy tyle.

„Odrodzenie moralne“ zatacza coraz — szersze kregi“.

A właśnie o odrodzenie moralne chodzi, ale Rzeczpospolita tego właśnie nie może zrozumieć.

Zbrodnia kacyków kresowych.

Z Baranowicz donoszą: Przez kilka dni przychodził do mieszkańców wsi Gajnin, Gajniniec, Talminowicze i Ososy, pow. Baranowickiego, plenipotent obszarnika Nowickiego, Antoni Sławiński z Antonim Boguszewskim i służbą leśną, z żądaniem by sołtysi podpisali się i przyłożyli pieczęcie na podaniach w sprawie serwitutu treści nieznaney sołtysom, gdyż panowie ci odmawiali objaśnienia i przeczytania treści pisma. Sołtysi żądaniu temu odmówili.

Wówczas Sławiński sprowadził policję z posterunku w Sawejkach, która mieszka u niego we dworze. Policja żądała od sołtysów podpisania wspomnianych pism i przyłożenia pieczęci.

Gdy sołtysi nie chcieli podpisać owego pisma zjawilo się około 30 konnych policjantów, z których tylko trzech miało numery na czapkach i wylogach, pod komendą Sławińskiego i komendanta posterunku Sawejki, rzucili się na dom sołtysa, we wsi Gajniniec, w poszukiwaniu pieczęci. Sołtysa wsi Gajniniec, wraz z jego ojcem, 90-letnim starym pobito i aresztowano.

Policja rzuciła się na ludzi, końmi trając 4 kobiety, wiele ludzi pobito kolbami i posieczono szablami. Jedna kobie-

ta ma obie ręce ciężko pocięte szablami brzemieną kobietę zbito kolbami do utraty przytomności. Ojca porabanej, który pytał policję, za co porabala ręce córce, pobito ciężko kolbami.

Odezwe rządu do ludności o objęciu rządu przez marsz. Rataja, sam komendant posterunku Sawejki, Sabrański zerwał, mówiąc: możecie teraz podetrzeć się temi afiszami. Aresztowano pociętą po rękach kobietę, sołtysa i jego ojca. Aresztowanych zatrzymano w majątku w Sawejkach.

Kto ten pogrom uprawiał, nie wiadomo, bo policja winna posiadać numery, a ci, którzy przyszli na pogrom wsi, numerów nie posiadali.

Taki sam pogrom miał miejsce we wsi Ososy z tego samego powodu. Pobito, szablami pocięto kilku ludzi, tratowano koni. Aresztowano sołtysa i kilkoro ludzi. Boguszewski leśniczy prowokacyjnie oświadczył: „no, cóż, dobrze wam teraz, zobaczymy co nowy rząd powie, a wtedy będziemy wiedzieć, jak dalej robić“.

Ci sami sprawcy urządzili pogrom w Cyganiach, przyczem chwaliłi się, że już pół miesiąca jeżdżą „w takich sprawach“. Obecnie skoncentrowano znaczne ilości policji w okolicy.

Demonstracyjne wiece chłopskie.

Radziechów, woj. Tarnopolskie.

Obrzymi powiatowy wiec chłopski, liczący przeszło sześć tysięcy uczestników, odbył się w zupełnym spokoju w Radziechowie, w dniu targowym, w poniedziałek, 7-go czerwca rb.

Chjena i Piast przygotowali się z całej siły do przeszkodzenia wiecowi. — Bojąc się stanąć na wiecach oko w oko z posłami Str. Chłopskiego, organizują oni rozmaitych opryszków, którzy za pieniądze usiłują rozbić wiec. — Tak chcieli zrobić i 7 czerwca — W tym celu sprowadzili agitatorów i bojówkarzy z całego powiatu, rozlepili w mieście plakaty, przedstawiające działaczy chłopskich, jako bolszewików czy komunistów, wydali fajdackie, oszczercze odezwy przeciw Str. Chłopskiemu itp. —

Miejscowy burmistrz, piastowiec, Holdenmajer, pojechał aż do Lwowa po rachunek, ale, jak przebieg wiecu i wspaniale jego zakończenie wykazało, wysiłki te rozbiły się o mocną postawę chłopów i ich świadomość. — Chłopi i robotnicy już dziś zamądrzy, aby się dali brać na chjeno-piastowskie plewy. — Dlatego też, w wyjątkiem małych prób rozbijańskich, przy rozpoczęciu wiecu, obrady były zupełnie spokojne.

Przewodniczył wiecowi znany działacz ludowy, ob. Werner, sekretarował obyw. Gruener z Sabinówki, młody, lecz szczerze oddany sprawie chłopskiej — pracownik.

Posel Wojtowicz, zabrawszy głos, przedstawił obecną sytuację w Państwie od chwili przepędzenia rządu chjeno-piastowego, pro-

tegującego złodzieji grosza publicznego i rozmaitych dołidziarzy, oraz wezwał zebranych do organizacji politycznej.

Stojanów, woj. Tarnopolskie.

W niedzielę, dnia 6 czerwca rb. odbył się w Stojanowie wielki wiec chłopski w obecności trzech tysięcy chłopów. — Przewodniczył ob. Barczyński sekretarował ob. Więcek. — Referował pos. Wojtowicz.

Wywody posła bardzo się podobały zebrany, dawali też temu wyraz okłaskami i wykrzyknikami przeciw Witosowi, a na cześć Pilsudskiego. — Szczególnie wrogo manifestowali przeciw Witosowi licznie zebrani osadnicy, zwerbowani przez Witosą na Wschód. — Witos obiecywał im złote góry przed kilku laty, z tych obietniczek niczego nie dotrzymał, chociaż będąc w rządzie mógł to zrobić. — Dziś osadnicy są w ostatecznej nędzy, mieszkają w ziemiankach, lub niekrytych budynkach i po 6 latach nawet kontraktów nie mają.

Na zakończenie przemówił ob. Więcek, poczem w zupełnym spokoju wiec rozwiązano. — Bojówka piastowska z ogładcem bydła, niejakim Złabalem na czele, zmuszona została do spokoju.

Do Robotniczych Związków Zawod. zawodu budowlanych we Lwowie.

Uchwałą konferencji z dnia 13. czerwca winne Związki zawodowe Rob. bud. w ciągu bieżącego tygodnia do 20. czerwca zwoływać poufne zebrania członków swego zawodu na których ma być omawiana sprawa braku pracy i opanowania bezrobocia, wedle wskazówek konferencji z dnia 13. czerwca należy zainteresować szerszy ogół pracujących i przygotować się do wystąpienia delegatów na konferencję wspólną która się odbędzie w niedzielę dnia 20. czerwca b. r. o godz. 9 rano w sali Rob. Zw. zaw. przy ul. Ossolińskich 10.

W zebraniach poufnych i konferencji winni wziąć udział tow. murarze, cieśle, kamieniarze, sztukatorzy, betoniarze, ślusarze, stolarze, malarze i lakiernicy, elektromonterze, kaflarze, cegielniarze, blacharze i tychże pomocnicy.

Zarządy związków są obowiązane zarządzić poufne zebranie i opominać tak obrad jak i obeszanie konferencji jaknajliczniej.

Za Wydż. Wyk. Rady Zaw.:
Kusznir Iwan K. Zelazkiewicz

BORYS PILNIAR.

Tysiąc lat.

(Tlum. z rosyjskiego W. B.).

„Niechaj umarłi grzebią swoje umarłe“.
(Mateusz ks. VII.).

Konstanty przyjechał w nocy i w nocy rozmawiał z bratem swym Wiljaszewem. Wszedł z kepi w rękach, w ciemnym tużurku, wysoki, chudy. Nie zapalili świecy. Rozmawiają krótko, Konstanty zażaz odszedł.

— Umarła cicho i spokojnie. Wierzyła w Boga. Niema możności zerwać z tem, co było. Wszędzie głód, skorbut, tyfus. Ludzie-zwierzęta. Smutno. — Wiesz — mieszkam w chałupie. Dom zabrany — cudzy. My obcy — oni obcy.

Konstanty odpowiedział łagodnie i spokojnie:

— Na świecie było nas tylko troje: ja, ty i ona — Natalja Finita. Ze stacji przyszedłem pieszo, jechałem w wagonie dla świń. Nie zdążyłem na pogrzech.

— Wczoraj ją pochowali. Wiedziata, że umrze. Odejsz stamtąd nie chciała nigdzie.

— Była już starą panną. Tu przeżyła tyle.

.. Konstanty odszedł nie pożegnawszy się. Młodszy Wiljaszew zobaczył się z nim po raz wtóry wieczorem — błakali się obywatel noc całą po jarach. Nie mieli o czem mówić.

Świt był mglisty, posępny. O świecie na kurhanie Wiljaszew zobaczył jastrzębia: jastrzęb na płaskim szczyście kurhanu rozszarpał szponami gołębia, sportrzętszy Wiljaszewa, uleciał ku niebu, ku wschodowi, wydając z siebie krzyk jednostajny, gardłowy, pełen smutku i grozy, którego długo nie można zapomnieć.

Ze szczytu kurhanu, w odległości dziesięciu wiorst widać było wokół: łąki, ścieżyny leśne, wsie, białe dzwonnice.

Nad łąkami wschodziło purpurowe słońce, siejąc odblaski różowe. Nadchodził poranek, szron błyszczał na mieczach. Była wiosna, niebo dachem szafirowym chroniło ziemię, wiały łagodne wiatry, trwożne jak półsen. Ziemia dęszala, jak leśny satyr. Nocelni przylatywały żorawia. O świecie dźwięczały ich głosy smutno i szklano. I niezmiennie przychodziła wspaniała wiosna.

Nad ziemią wiosenną dzwoniły dzwony: ro wsiach, po chatach grasował tyfus, głód i śmierć. Tak, jak dawniej stały chałupy bez okien, pokryte strzechami ze zgnitej słomy, rozwiewającej się pod każdym podmuchem wiatru, tak, jak przed pięciuset laty, gay każdej wiosny rozbierano je, by zanieść dalej na wschód do lasu. W każdej chałupie gościła śmierć, w każdej izbie leżeli chorzy pod obrazami i oddawali duszę Panu, tak jak żyli, spokojnie, surowo i rozsądnie. W każdej chałupie był głód. Każda chałupa, tak, jak pięćset lat temu, była oświetlona luzem, ogień krzesano krzemieniem. Żywi nieśli umarłych do kościoła, a dzwony wiosenne dzwoniły. Żywi, we trwodze, urządzali po polach wokół wsi procesje, okopywali się, poświęcali miedze wodą, modlili się o chleb i o wybawienie od śmierci i hucał w wiosennem powietrzu huk dzwonoń. A mimo to dzwoniły o zmroku pieśni dziewczęta: o zmierzchu przychoziły na kurhan dziewczęta, w swoich pstrych samodziałach; szła wiosna, przyszedł czas rodzenia. Parobcy poszli na zią — straszną wojnę pod Ural, Ufę, Archangielsk. Na wiosnę orać ziemię będą starcy.

Wiljaszew, ksiązę Wiljaszew, którego starożytny ród pochodził od Monomacha, stał na wzgórzu i patrzył ponuro w dal — moczars. Patrzył bezmyślnie i cierpiał — wiedział, że wszystko skończone. Przed

pięciuset laty stał tak, być może, jego przodek wareg, opierając się na kopji w koicudze z mieczem w ręku: wasy pewnie miał takie, jak brat Konstanty. Ten miał przyszłość przed sobą. Siostra Natalja umarła na tyfus głodowy, wiedziata o zbliżającej się śmierci, wzywała ją. Ani Konstanty — starszy, ani on, ani młodsza Natalja — niepotrzebni. Gniazdo ich poszupane, gniazdo padliny. Byli ludźmi drapieżnymi. Niespożyte siły arzały w rodzie Wiljaszewów: obezwładniła ich siła.

Z kurhanu poszedł do Oki, odległej o 10 wiorst, błędził dzień cały po łąkach i jarach, — krępy, szeroki w plecach, z brodą po pas — moczars. W parowach jeszcze leżał śnieg, w leszczynach, szumiąc, spływały strunyczki. Buty oblepiło błoto. Niebo było ciepłe i jak zwykle na wiosnę, bezmierne. Oka rozlała na szerokiej przestrzeni. Nad rzeką wiał wiatr, jakby półsenny, podobny do dziewczyny, która nie zaznawszy jeszcze nigdy namiętności, przeciągnąć się pagnie i rozprężył muskuły. Duszę Wiljaszewa opanowała zgryzota, trwożny półsen, trwoga. Przejazdowa tęsknota pcha Rosjan w dal, kuszą rzeki, szerokie drogi wciąż na nowe miejsca, krew przodków jeszcze nie wygasła. Wiljaszew położył się na ziemi, ręce podłożył pod głowę i leżał tak nieruchomo. Wzgórze nad Oką było zupełnie tyse, wiatr o wiewał łagodnie i cicho. Spiewały skowronki. — Z prawej, lewej strony i z tyłu ćwierkały ptaki, wiosenne powietrze całe było przepelnione temi dźwiękami, tylko od strony rzeki cisza panowała wszechwładnie, przerwana o zmroku dzwonem z za rzeki, którego ogłos rozniósł się ponad wodą w okręgu wielu wiorst. Wiljaszew jeżał długo, w ponurym nastroju, nieruchomo, — moczars pełen smutku. Podniósł się szybko i spiesznie powracał. Wiatr pieścił jego brodę.

(C. d. n.)

Uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

W dn. 10. b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych poświęcone sprawozdaniu z działalności Sekretariatu, oraz sytuacji politycznej i gospodarczej.

Sprawozdanie Sekretariatu po krótkiej dyskusji przyjęte zostało do wiadomości.

Obecną sytuację polityczną i gospodarczą zreferował pos. tow. Ziulawski, poczem po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni członkowie Komisji, podjęta została następująca uchwała:

„Komisja Centralna Zw. Zawodowych stwierdza, że dokonana akcja militarna marszałka Piłsudskiego poza usunięciem reakcyjnego Rządu burżuazyjnego i zamożnych chłopów nie jest w stanie wpłynąć na spełnienie żądań ekonomicznych i politycznych klasy robotniczej — wzywa ogół robotników do

podjęcia jak najenergiczniejszej pracy organizacyjnej

widząc w niej w chwili obecnej jedynie skuteczny środek do walki o poprawę położenia klasy robotniczej.

„Od obecnego Rządu Komisja domaga się

utrzymania w całej pełni dotychczasowego ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego a zwłaszcza 46-cio godzinnego tygodnia pracy, urlopów i ubezpieczenia na czas choroby — oraz

podjęcia akcji o uruchomienie warsztatów pracy, utrzymanie i rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych oraz walki z drożyzną.

„Wreszcie Komisja Centralna oświadcza, że widząc w parlamentaryzmie i w kontroli reprezentacji ludowej nad władzą wykonawczą skuteczne narzędzie walki w obronie interesów klasy robotniczej — domaga się

bezwzględnego przeprowadzenia wyborów do nowego Sejmu

oraz wzywa ogół robotników do przeciwstawienia się wszelkiej agitacji za dyktaturą militarną, faszystowską czy monarchistyczną i do obrony zasady parlamentaryzmu“.

Na tem samym posiedzeniu rozważając sprawy organizacyjne, Komisja Centralna między innymi podjęła następującą uchwałę w sprawie wychodzącego w Krakowie wydawnictwa pod nazwą „Głos Prawdy“, poruszającego się pod pismo zawodowe:

„Komisja Centralna Zw. Zawodowych zwraca uwagę, że kolportowanie wydawnictw wrogich klasowemu ruchowi wśród członków organizacji jest niedopuszczalne. Wobec tego za niedopuszczalne Komisja uważa że kolportowanie wśród członków pisma pod nazwą „Głos Prawdy“ wydawanego w Krakowie i poruszającego się pod uwagę pisma zawodowego“.

—:—

Setna rocznica urodzin Karola de Costera.

Sto lat minie w przyszłym roku od narodzin znakomitego pisarza belgijskiego Karola de Costera, ku uczczeniu pamięci, którego zawiązano już w Belgii komitet. — Jubileusz ten będzie obchodzony niezwykle uroczysto. Projektowany jest pochód historyczny i wystawa pamiątek po Costerze w Brukseli. Główne dzieło Costera „Legende d'Ulenspiegel“ będzie luksusowo wydane, a na emmentarze w Ixelles, gdzie spoczywają szczątki śmiertelne znakomitego pisarza stanie pomnik dłuta rzeźbiarza Edmunda de Valeriola. Ma być urządzona masowa wycieczka do domyślnego miejsca urodzenia Ulenspiegla, a mianowicie do okolic Damme koło Brug.

Jedną z ciekawszych atrakcji rycin będzie przygotowana przez brukselskich bibliofilów wystawa rycin i ilustracji, jakie kiedykolwiek były stworzone przez artystów dla zilustrowania dzieł Costera. Wystawa obejmie prawie wszystkie zachowane dzieła począwszy od mistrza Feliksa Ropsa, przyjaciela pisarza, aż do przedstawicieli najbardziej nowoczesnych kierunków w sztuce malarskiej.

(Słynna powieść Costera „Dyl Sowiżdżał“, apoteozująca wyzwoleńczą walkę Holendrów, wydana została przez Lud. Spółdz-Tow. Wydawnicze).

Jak w Belgji będą przeprowadzać sanację

Znany publicysta belgijski p. Richard Dupierreux umieszcza w „Messenger Polonais“ artykuł o sytuacji politycznej w Belgji i gabinetcie Jasparda. Opisując historję ostatniego kryzysu rządowego i formowania nowego gabinetu, p. Dupierreux podkreśla znaczenie p. Franqui, dyrektora „Société Generale“, byłego czynnego współpracownika króla Leopolda II w Kongo i Chinach, członka komitetu Daves etc. P. Franqui w gabinetcie Jasparda nie objął żadnej teki ministerjalnej. Rola jego polega na przeprowadzeniu sanacji finansów wszelkimi sposobami. Oznacza to, że będzie on wywierał na inne ministerstwa wpływ kontrolujący, w którym jednak nie można nie odnaleźć ducha dyktatury“.

P. Franqui, znakomity znawca finansów

uwęże że oczywiście, żadne petraktacje o pożyczkę zagraniczną nie są możliwe przed kompletną sanacją finansową wewnętrzną. Nie liczy on wszakże na podatki. Główny nacisk natomiast będzie położony na zupełne zaniechanie jeszcze nie rozpoczętych robót publicznych, na znaczną redukcję personelu administracyjnego, na reformy na kolejach i w kolonjach. Jest to sekret p. Franqui, w jakim stopniu parlament i rząd będą mogły zastosować się do jego woli. Od tego zależy trwałość ministerjum p. Jasparda, którym w rzeczywistości kieruje p. Franqui. Być może jest to również tajemnicą przyszłego uzdrowienia franka belgijskiego.

Zgromadzenie Partyjne w Lewandówce.

odbyło się w niedzielę dn. 13. b. m. o godz. 11-tej przedpoł. w lokalu Ochoty. Śraży pożarnej. Przewodniczył tow. Hacıo, sekr. tow. Speidel. Na porządku dziennym było: 1) Sprawy organizacyjne, 2) obecna sytuacja polityczna w Państwie, 3) wnioski.

Tow. Fröhlich streścił zapoczątkowanie tutejszego komitetu robotniczego P. P. S., omówił jak ważną jest kwestją należenie klasy pracującej do organizacji politycznej, przedstawiając korzyści jakie odnosi klasa pracująca przez należenie do organizacji politycznej. Tow. Fröhlich wskazał jak ważną rolę odgrywa prasa partyjna, twierdząc słusznie, że jest ona prawą ręką dla klasy pracującej. Następnie tow. Fröhlich nawoływał zgromadzonych towarzyszy do licznego wstępywania i werbowania nowych członków, oraz do rozszerzania prasy partyjnej. Po omówieniu różnych spraw organizacyjnych co do których zabierali głos i inni towarzysze uchwalono jednogł. następującą rezolucję:

„Zebrani uchwalają do organizacji tej przystąpić i współdziałać z partją w kierunku rozbudowy partji i uświadamiania klasy robotniczej. Zgromadzeni uchwalają też poprzeć z całym sił prasę robotniczą, a w szczególności „Dziennik Ludowy“.

W końcu tow. Fröhlich omówił obszernie obecną sytuację polityczną w państwie poczem zgromadzeni uchwalili jeonogłownie następującą drugą rezolucję:

„Zgromadzeni wyrażają votum zaufania kierownictwu P. P. S. za dotychczasową — i polecają mu prowadzić nadal — politykę obrony demokracji i obrony interesów klasy pracującej“.

Po omówieniu jeszcze szeregu różnych spraw uchwalono jednogłownie wniosek tow. Fröhlicha urządzania w Lewandówce częściej odczytów celem szerszego uświadamienia tuł. klasy robotniczej.

Zgromadzenie zakończono okrzykiem: „Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna“!

—:—

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich

W niedzielę odbyło się w sali Kasyna i Kofa lit. art. doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie.

Przedłożono sprawozdanie z czynności Towarzystwa za r. 1925, które wykazuje żywy udział zrzeszenia w życiu narogowem i społecznem Lwowa, nieprzerwaną dbałość mimo ciężkie warunki o los wdów i emerytów dziennikarskich, co jest głównym celem Towarzystwa, oraz starania o zwiększenie funduszu i oczyszczenie sraconego przez dewaluację majątku przedwojennego.

Dochody w r. 1925 wynoszą 22.803 zł., wydatki 9.592 zł., nadwyżka dochodów 13.211 zł. — Razem z kapitałem z r. 1924 i wartością papierów wynosi majątek Towarzystwa 44.535 zł.

Na wniosek komisji rewizyjnej, która stwierdziła zgoćność rachunków, udzielono Wydziałowi absolutjum.

Wybory dały wynik następujący: prezes Bronisław Laskowicki, wiceprezesi Michał Rolle i Karol Kucharski, skarbnik Henryk Lewartowski, członkowie Wydziału: Władysław Szenderowicz, Kazimierz Hartleb, Stanisław Wasylewski, Henryk Cepnik, Jakób Gerschwind, Michał Hausnerowa, St. Rossowski, Leopold Szenderowicz, Włodzimierz Zawadzki, Aleksander Medyński. Komisja rewizyjna: przewodniczący Karol Nittman, Nake-Nakęski, Gromski, Dr. Agam, dr. Baczewski, Dr. Bożiewicz, komisja dyscyplinarna: Czapelski, dr. Grek, Jedlicz-Kapuściński, Rossowski, zastępcy: Nittman, Schröder, przewodniczący komisji przedsiębiorstw Włodz. Zawadzki.

Uchwalono zainicjować założenie Domu wypoczynkowego dla dziennikarzy.

—:—

Amazonka — matka rzek.

Niedawno powróciła do brazylijskiego miasta Pará ekspedycja amerykańska, która 10 miesięcy przebywała w dorzeczu Amazonki, gdzie badała sposoby wyrobu kauczuku. Swe wrażenia z ciekawej tej wyprawy podaje w ostatnim numerze „The National Geographic Magazine“ amerykański atache handlowy w Rio de Janeiro W. L. Schultz.

Amazonka nie jest, co prawda, największą rzeką (jej długość wynosi około 6.000 km), ale za to najpotężniejszą rzeką na świecie, gdyż całe jej dorzecze zajmuje obszar większy, niż 3/4 Europy. W górnym jej biegu wynosi odległość brzegów zaledwie 50 m, natomiast w dolnym biegu jest ona tak szeroka, że z jednego brzegu nie widać drugiego. Żadna rzeka na świecie nie wyrówna się Amazonce pod względem ilości dopływów. Amazonka jest spławna i dla największych okrętów. Bardzo charakterystyczne są na Amazonce tratwy Peruańczyków, którzy budują na nich domki, gdzie wraz z rodzinami mieszkają.

Nie bacząc na perjodyczne wylewy, które mają miejsce co rok w dorzeczu Amazonki, jest życie w tych okolicach całkiem znośne. Lasy dziewicze, otaczające Amazonkę, nie są tak głębokie i niedostępne, jak o tym zwykle się pisze. Lasy, które regularnie zalewane są przez wodę, są zawsze niebezpieczne, a to z jednej strony przez wzgląd na rozmaite choroby, z drugiej zaś strony przez wzgląd na brak żywności. Albowiem zdarzyć się może, że i w bujnym brazylijskim lesie dziewiczym umrzeć może człowiek z głodu, jeśli niema przy sobie strzelby, by zastrzelić jakieś zwierzę. Flora porzecza Amazonki obfituje w liczne rośliny jadowite. Rośnie tu też t. zw. chuchasco, — roślina, którą Peruańczyków, posiada własności „odmładzające“. W amazońskich lasach dziewiczych jest znacznie mniej dzikich zwierząt niż się ogólnie przypuszcza. Większość tych zwierząt została już wytopiona, a to, co pozostało, są po większej części zwierzęta płochie i żyjące w ukryciu. Amazonka jest prawdziwym rajem dla rybaków, gdyż w wodach jej roi się od najrozmaitszych ryb i zwierząt ziemiowodnych.

Całe porzecze amazońskie zamieszkałe jest przez 1.500.000 — 1.600.000 obywateli. Większą część mieszkańców stanowią mieszańcy, powstałi wskutek krzyżowania się ludności białoskórnej z Indianami lub murzynami. Prócz tego mieszkają w dżunglach amazońskich liczne dzikie szczepy indjańskie.

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Zygmunt August“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Wtorek i środa o godz. 7.30 wiecz. Pożegnany występ Teatru Iluzjonistycznego Uferiniego.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“, komedia Forzana (premiera).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“.

Nieziela o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“.

Pożegnany występ fenomenalnego iluzjonisty Uferiniego. Niezmiernie ciekawy teatr iluzjonistyczny Uferiniego, produkujący się obecnie w sali Teatru Małego, zdobył sobie popularność we Lwowie. Maestro Uferini wraz ze swoim wybornym zespołem produkuje coraz to nowe punkty programu a wszystko to robi fenomenalnie zręcznie i przy zastosowaniu ostatnich środków techniki.

„Dar poranka“. Premiera tej prześlicznej komedji Forzana, do wystawienia której oddawna przygotowywa się Teatr Mały pod reżyserją dyr. Czarnowskiego, odbędzie się w czwartek.

Komunikaty.

× **Kursy Nauczycielskie.** Ognisko Nauczycielskie urządza w Skolem podczas wakacji w sierpniu kursy kwalifikacyjne i rysunkowe zaś w lipcu kursy kwalifikacyjne we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje kol. Roman Deszberg, Zyblikiewicza 20 lub Ognisko Nauczycielskie Gmach Skarbka brama 5, I. p.

× **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Zamiast posiedzenia naukowego odbędzie się w wtorek dnia 15 b. m. Wycieczka naukowa na Hołosko. Punkt zborny przy rogatce Zamarstynowskiej o godz. 15-tej.

Serja odczytów posła tow. Zygmunta Piotrowskiego na temat: Jak robotnicy dochodzą do władzy?

Odczyty odbędą się:
w Kalsztu: we wtorek, 15. bm., o godz. 7-ej wiecz.,

we Lwowie: we środę, 16. bm., o godz. 7-ej wiecz. — Odczyt będzie iustrowany przezroczami.

Sprawy partyjne.

* **Posiedzenie klubu radnych P. P. S.** odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy ważne.

* **Posiedzenie O. K. R.** odbędzie się we wtorek, 16. czerwca, o godz. 7 wiecz., w lokalu Sykstuska 21. Na porządku dziennym: referat posła tow. Hausnera o sytuacji politycznej.

Uprasza się o punktualne przybycie.

Ze świata artystycznego.

„Teatr młodych“ w Paryżu.

„Życie teatru“ donosi, że w ostatnich czasach powstała w Paryżu nowa placówka teatralna. Jest nią „Teatr młodych autorów“ mieszczący się od niedawna w Vieux Colombier a założony przez 66-ciu znanych i mniej znanych autorów dramatycznych.

Jest to teatr awangardy, otwierający swe podwoje wszystkim, byle prawdziwie artystycznym przejawom sztuki dramatycznej.

Na czele instytucji stoi komitet zarządzający, całkowicie odpowiedzialny za kierownictwo zarówno w doborze sztuk, jak i aktorów — czynnikiem decydującym jest talent.

Różne.

50-LETNIA ROCZNICA ZGONU GEORGE SAND.

Na zamku Nohant dn. 10. czerwca w r. 1876-ym zmiała znakomita literatka francuska baronowa Aurora Dudevant, znana w literaturze pod nazwiskiem George Sand. George Sand pozostawała przez dłuższy czas pod wpływem Fr. Chopina. Z dzieł jej największy rozgłos zyskały powieści: Indiana, Lelia, Petite Fadette etc.

WOJNA CELNA MIĘDZY WĘGRAMI A CZECHOSŁOWACJĄ.

Nowa taryfa celna na produkty rolne wprowadzona przez rząd czechosłowacki stanie się prawdopodobnie powodem wojny celnej między Węgrami a Czechosłowacją. Nowe cła na mąkę i zboża uniemożliwiają zupełnie wywóz tych produktów z Węgier do Czech. Rząd węgierski jest zdecydowany zająć postawę energiczną wobec polityki agrarnej Pragi.

Z wydawnictw.

„Życie Urzędnicze“. Ostatnio wydany Nr. 4—5 „Życia Urzędniczego“ organu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zawiera następujące artykuły: „Wobec trudności państwowych“ — „Zasada oszczędności w projektach Komisji trzech“ — R. Hausnera. — „Wykształcenie gospodarze urzędników Administracyjnych“ H. Wohla. — oraz notatki. „O jednolitej organizacji urzędników na Pomorzu“ przez M. Kozikowskiego i „Automatyczna redukcja“, oceny: Dr. St. Czaputowicz i T. Sikorski. Zbiór ważniejszych ustaw i rozporządzeń administracyjnych przez K. Dąbaję i „A. A. Kryński. O języku urzędowym doby dzisiejszej“ przez St. S.

Uzupełnia numer dział sprawozdawczy, „Fakty i opinie“ oraz książki i pisma nadesłane.

3a wiersz. milim. i spaliwszy awykie za tekstem
Zl. — 18. Nadesłane Zl. — 36, w tekście Zl. — 60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zl. — 70 Drobne ogł. za słowo Zl. — 16
Komunikaty Zl. — 48, zamiejscowe o 25% drożej.

DŁUGOLETNI solycytator adwokacko-notarialny, zdolny maszynista, rutynowany tabularzysta, spadkowiec poszukuje natychmiast posady. — Aleksander Stefaniuk, Dęlatyn. 516—10

PRZYJMUJE gramofony, rowery i maszyny do szycia do naprawy po niskich cenach. „ECHO“, Lwów, Sykstuska 24. 505—7

MASAŻU dla Pań udzielię chętnie u siebie w domu po umiarkowanej cenie, mieszkam w śródmieściu. Zgłoszenia: ul. Chorążczyzny 11 a parter. 530—



WINCENTY JASTRZĘBSKI

Organizacja pracy fizycznej wykonywanie wysiłków

Cena 5 zł.

Cena 5 zł.

poleca

Księgarnia Ludowa
Lwów, ul. Szajnochy 2

KONC. PIERWSZE KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIACJE „Pilność“, Ecole Reforme, Lwów, Pańska 14. Wpisy do 10 go lipca. Prospekt na rok szkolny 1926/7 na miejscu lub pocztą (załączyć znaczek 16 groszy). Analogiczne kursa korespondencyjne. Liczne podziękowania. Kursa istnieją od roku 1921. Żądać prospektu. 528—8

ZDOLNE PRASOWACZKI poszukiwane. Wiadomość: Erb, ul. Słowackiego 16. 40—2

Sprawa masy konkursowej firmy Röhlich, Scheiner, Pomeranz we Lwowie.

W kilku dziennikach ogłosił pod napisem „Ostrzeżenie“ p. adwokat Dr Goldberg wezwanie do dłużników masy konkursowej firmy Röhlich, Scheiner i Pomeranz, by nie składali żadnych spłat do rąk niepowołanych do przyjmowania takichże spłat niczem nie uzasadnionych. W temże ostrzeżeniu grozi p. Dr. Goldberg wdrożeniem kroków egzekucyjnych czy też sądowych przeciw dłużnikom niestosującym się do jego wezwania. Ostrzeżenie to dziwne co do formy i co do treści. Nie chęć walczyć tą samą bronią, zadowolam się jedynie zapodaniem faktów, które każdy przez wgląd w akta natychmiast zbadać może. Sąd okręgowy cywilny we Lwowie uchwałą z 21. maja 1926. L. S. 16/25 ex 69. zwolnił zgodnie z wnioskiem całego szeregu wierzycieli konkursowych adwokata Dr. Jakóba Goldberga z funkcji zawiadowcy masy konkursowej a w miejsce tegoż ustanowił zawiadowcą tejże masy Szymona Fischę, kupca we Lwowie. Uchwała ta doręczoną została wszystkim wierzycielom masy konkursowej. Nowo mianowanemu zarządcy doręczono dekret nominacyjny, a na dniu 9. maja 1926. złożył wymieniony przyrzeczenie sumiennego pełnienia tych obowiązków, i w tymże dniu objął urządowanie. Wprowadził p. Dr. Jakób Goldberg odmówił wydania aktów organowi sądowemu, jednakże Sąd uchwałą z dnia 1. czerwca 1926. wezwał zwolnionego z urzędu zawiadowcę p. D. Goldberga do bezwzględnego wydania ksiąg handlowych oraz aktów masy konkursowej nowo mianowanemu zarządcy masy konkursowej Ponieważ i do tego wezwania zwolniony zarządca zastosować się nie chciał, zmuszony był nowo mianowany zarządca wnieść do Sądu o przymusowe odebranie ksiąg i aktów od p. Dr. Goldberga. Wzywam wobec tego wszystkich dłużników, by stosownie do chwał sądowych wszelkie spłaty uiszczali do rąk sądownie ustanowionego zarządcy. Obejmują pełną porękę za szkody, którymi grozi zwolniony zarządca dłużnikom chcącym się stosować do zarządzeń sądowych.

533—1

Szymon Fisch,
Skład futer, Lwów, Hetmańska 24.

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, ul. Szajnochy 2

poleca ostatnie nowości:

Miecz. Niedziatkowski: „Teoria praktyczna socjalizmu wobec nowych zagadnień“ zł. 5.—
W. Fabierkiewicz: „Rosja współczesna“ 5*50
Z. Dreszer: „Sprawa mniejszości narodowych w Polsce a program państwowy demokracji“ 4.—
St. Starzyński: „Program rządu pracy w Polsce“ 1.—
Ant. Anusz: „O Wincentym Witosie“ 1.—
Baudouin de Courtenay: „Wyznaniowe i pozawyznaniowe śluby i rozwody“ 1.—
Bełcikowska: „Walki majowe w Warszawie“ 0*40
„Zbrodniarze“ 0*30

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

SZOFER-ŚLUSARZ z kilkuletnią praktyką przy motorach i autach osobowych i ciężarowych poszukuje posady. Adres: Bolesław Cieślak, Nadwórna, ul. Kotlarewskiego 33b.

CIEŚLA poszukuje pracy. Ciosanie drzewa budulcowego oraz toporowanie. Zgłoszenia do Administracji Dzien. Lud. pod „I. H.“

ZREDUKOWANY maszynista od maszyn parowych poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod „Maszynista“ do Administracji.